

CHEMIK POLSKI

CHASOPISMO

POŚWIĘCONE WSZYSTKIM GAŁĘZIOM CHEMII

TEORETYCZNEJ I STOSOWANEJ

Nr 10—11.

1 czerwca 1910.

Rok X.

W sprawie gromadzenia materiałów, do historii chemii w Polsce.

Nieznaczną tylko garstką chemików naszych, wie cośkolwiek o przeszłości chemii w Polsce i rozwoju tej nauki w kraju naszym.

Pojawiają się nawet bardzo dobrze napisane książki, lub broszury, w których dzieje pracy naszych rodaków, notowane są tylko w drobnych przypiskach, lub wcale się o nich nie mówi.

Otóż jeżeli my sami nie zdobędziemy się na zebranie i rozpowszechnienie wiadomości o pracach naszych poprzedników; tem bardziej teraz kiedy młodzież nasza kształci się przeważnie zagranicą i w obcych językach: to powoli wiadomości te będą coraz więcej maleć, a ogół nasz nie będzie zupełnie wiedział, że i my oddawna już, przy najbardziej niesprzyjających warunkach, podążaliśmy jednak za ruchem cywilizacyjnym i coś niebądź zrobiliśmy nawet na tem polu. Będzie to wielka krzywda dla naszego stanowiska cywilizacyjnego, wobec innych społeczeństw.

Chemią, a dawniej alchemią, interesowało się zawsze społeczeństwo nasze dość żywo i miało dość licznych pracowników na tem polu. W XIX wieku mieliśmy Jędrzeja Śniadeckiego, Al. hr. Chodkiewicza, Ignacego Fonberga, Seweryna Żdzitowieckiego, a później Jakóba Natansona, Augusta Freunda, Marcelego Nenckiego, Wróblewskiego, Juliana Grabowskiego i wielu innych mniej od nich wybitnych. Nie wspominamy tu o obecnie żyjących, często bardzo zasłużonych badaczach, jak również o liczniejszym jeszcze zastępie młodych pracowników rozrzuconych po całym świecie. Wszystko to wykazuje, że udział nasz w obecnych dziejach chemii jest już

wyraźny i powinien przejść do samowiedzy naszych chemików i do wiadomości inteligentnego naszego ogółu.

Jeżeli zaś dopiero w drugiej połowie XIX wieku, weszliśmy na pole badań samodzielnych, to nie zapominajmy, że i w Niemczech rozwój ten rozpoczął się dopiero od epoki Liebiga i Wöhlera (\pm 1828 r.).

Przedtem wszystkie samodzielne badania chemiczne pojawiały się tylko we Francyi i Anglii, a czasami we Włoszech i Szwecyi.

W tych też warunkach bądźmy zadowoleni, że już w 1800 Jan Jaśkiewicz i Franciszek Scheidt w Krakowie, a Jędrzej Śniadecki w Wilnie wykładali chemię wedle nauki Lavoisiera, a także że w tych ciężkich warunkach, w jakich w XIX wieku znajdowało się nasze społeczeństwo, umieli oni urządzić sobie pracownie, otrzymywali w nich trudne preparaty, a nawet Jędrzej Śniadecki i hr. Chodkiewicz, już na początku ubiegłego stulecia prowadzili samodzielne badania.

Zobrazować też ten stan, przez zebranie materyałów do dziejów chemii w Polsce, w myśl uchwały „Koła Chemików” z d. 23 kwietnia b. r. będzie zadaniem naszym. W tym nowym rozdziale naszego pisma będziemy się starali, na wzór wydawnictwa „Klasyków nauk ścisłych” Ostwalda, przedrukowywać rozmaite dawne ważne prace chemiczne naszych rodaków i opatrywać je uwagami, albo dodatkowymi wiadomościami. Będziemy tłumaczyć je z języków obcych, będziemy ogłaszać rozbiory lub opracowania krytyczne pewnych epok, albo działów naszej wiedzy. Będziemy zbierać wiadomości bibliograficzne o pracach naszych rodaków i gromadzić notaty do „słownika chemików polskich”. Jednem słowem notować zamierzamy wszystko, co może rzucić jakieś światło na dzieje chemii w Polsce.

Prace te zamierzamy wydawać nie w jakimś chronologicznym, albo rzeczowym porządku, lecz w miarę zebrania wartościowego materyału i w miarę otrzymywania go od współpracowników.

Do pracy tej wzywamy też wszystkich chemików polskich i upraszamy ich najuprzejmiej o współudział, pomoc, radę i wskazówki w tej ważnej sprawie, a zużytkowywać je będziemy o ile możliwości jak najszerzej.

Wł. Leppert, B. Miklaszewski.